VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Finansów Publicznych**
(nr 138)
z dnia 3 stycznia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 138)

3 stycznia 2013 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Dariusza Rosatiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat sytuacji finansowej naszego państwa, kroków, które zamierzają podjąć rządzący w celu naprawy sytuacji oraz danych dotyczących wykonania budżetu w roku ubiegłym i bieżącym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Hanna Majszczyk** i **Wojciech Kowalczyk** podsekretarze stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Piotr Śliwonik** dyrektor Biura Budżetu i Finansów Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, **Zbigniew Derdziuk** prezes Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wraz ze współpracownikami oraz **Waldemar Długołęcki** dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Michał Nowak**, **Mariusz Pawełczyk** i **Monika Żołnierowicz-Kasprzyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Zofia Szpringer** – kierownik Zespołu Analiz Finansowych i Budżetu Państwa w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację na temat sytuacji finansowej naszego państwa, kroków, które zamierzają podjąć rządzący w celu naprawy sytuacji oraz danych dotyczących wykonania budżetu w roku ubiegłym i bieżącym. Czy są uwagi do porządku dnia? Nie widzę uwag. Stwierdzam zatem przyjęcie porządku dnia.

Przystępujemy do realizacji porządku dnia. Pragnę poinformować, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w listopadzie ubiegłego roku do pani marszałek Sejmu złożył wniosek o uzupełnienie porządku obrad Sejmu o punkt dotyczący informacji prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji finansowej naszego państwa, kroków, które zamierzają podjąć rządzący w celu naprawy sytuacji oraz danych dotyczących wykonania budżetu w roku bieżącym i przyszłym. Wniosek ten mam przed sobą. Pani marszałek zdecydowała o skierowaniu tegoż wniosku do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia informacji przedstawicieli rządu na tematy wskazane w piśmie wnioskodawców podczas posiedzenia Komisji, a następnie na tle owej informacji poprosiła Komisję o rozważenie potrzeby przeprowadzenia debaty na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Informuję, że w naszym posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele rządu w osobach pani minister Hanny Majszczyk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, i pana ministra Wojciecha Kowalczyka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Witam panią minister, witam pana ministra. Jest obecny również pan prezes Zbigniew Derdziuk, szef Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a także pani Mirosława Boryczka, członek Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Witam państwa.

Proponuje, żebyśmy procedowali w następujący sposób. Po pierwsze, poproszę na początku o wystąpienie przedstawicieli Ministerstwa Finansów w celu przedstawienia sytuacji finansowej naszego państwa, tak jak poprosili o to wnioskodawcy. Następnie proponuję dyskusję, w szczególności pytania ze strony członków Komisji i odpowiedzi ze strony członków rządu. Następnie będzie podjęcie przez Wysoką Komisję decyzji w sprawie przeprowadzenia lub nieprzeprowadzenia debaty na ten temat na posiedze-

niu plenarnym Sejmu. Jeżeli jest zgoda na taki tryb procedowania, tak będziemy procedować. Po to, żeby nie tracić więcej czasu, poproszę teraz przedstawicieli Ministerstwa Finansów o przedstawienie informacji na temat stanu finansów publicznych i sytuacji finansowej naszego państwa. Kto z państwa ministrów chciałby pierwszy zabrać głos? Pani minister Majszczyk. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Na wstępie chciałabym państwa przeprosić za nieobecność pana ministra Rostowskiego, który, niestety, jest chory. Zamierzał uczestniczyć w posiedzeniu Komisji, ale, jak powiedziałam, choroba uniemożliwiła mu to.

Jeżeli państwo pozwolicie, na wstępie przedstawię wstępną realizację budżetu państwa za rok 2012. Podkreślam słowo „wstępna", ponieważ w trzy dni, trzeciego dnia po zakończeniu starego roku trudno operować dokładnymi liczbami ze względu na przyjęte systemy rozliczeń w budżecie państwa i okresy przejściowe. Po mnie pan minister Kowalczyk przedstawi również informację dotyczącą długu oraz związanych z tym kwestii, wskaźników makro.

Jak powiedziałam przed chwilą, jesteśmy dosłownie trzeci dzień po zakończeniu starego roku, tym niemniej biorąc uwagę wykonanie dochodów i wydatków, już dzisiaj wstępnie możemy powiedzieć o realizacji budżetu państwa za rok 2012. Przewidziany w budżecie na rok 2012 deficyt w wysokości 34.999.600 tys. zł był to deficyt, który zgodnie z regułami zapisanymi w ustawie o finansach publicznych jest deficytem, który nie może zostać przekroczony, co wynika przede wszystkim z Konstytucji RP. Ze wstępnych danych, o których powiedziałam na wstępie, szacujemy, że poziom zrealizowanego deficytu w 2012 roku kształtuje się w wysokości około 31.082.000 tys. zł. Jeszcze raz podkreślę, że jest to wstępny szacunek, który może ulec jakiemuś niewielkiemu, jakiejś niewielkiej zmianie ze względu na przyjęte w przepisach związanych z ustawą budżetową, przepisach wykonawczych do ustawy budżetowej, do ustawy o finansach publicznych kwestie rozliczania niektórych wydatków, zapisywania ich w ciężar jednego lub innego roku. Przede wszystkim chodzi tutaj o rozporządzenie ministra finansów w sprawie wykonania budżetu państwa, zgodnie z którą to regulacją pewne wydatki, mimo tego że ponoszone są w innym roku budżetowym, są zaliczane w ciężar poprzedniego lub nowego roku budżetowego. Powiem o tym za chwilę.

Wstępna analiza realizacji dochodów i wydatków za rok 2012 wskazuje, że dochody zostały zrealizowane w wysokości około 97,9% w stosunku do planu, czyli nie zostały wykonane w około 2,1%. Natomiast wydatki zostały zrealizowane w wysokości 96,9%, czyli nie zostały zrealizowane w wysokości około 3,1%.

W tym miejscu chciałabym zauważyć i podkreślić, co wielokrotnie przy debacie budżetowej, a przede wszystkim przy sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za poszczególne lata jest podnoszone, że wskazany w ustawie budżetowej limit wydatków jest to limit maksymalnych wydatków, jakie mogą być poniesione, aczkolwiek nie muszą. Mając na względzie reguły wynikające z ustawy o finansach publicznych, tak jak każdego roku, zwłaszcza w tych latach, kiedy mamy procedurę nadmiernego deficytu i ogólnie wiele reguł finansowych narzuconych ustawą o finansach publicznych w realizacji budżetu państwa, poszczególnym dysponentom szczególnie podkreślamy konieczność zwracania jeszcze większej uwagi na realizowanie wydatków w sposób racjonalny i celowy. Efektem postępowania zgodnie z regułami, zwłaszcza w sytuacji nadmiernego deficytu i obecnej sytuacji na świecie, jeżeli chodzi o sytuację finansową, gospodarczą, są oszczędności, o których wspomniałam, które wiążą się z oszczędnościami po stronie wydatków rzędu około 10.000.000 tys. zł.

Jeżeli chodzi o kwestie dochodowe, jak powiedziałam na wstępie, dochody nie zostały zrealizowane w wysokości około 2,1%. Oczywiście mogą również nastąpić pewne wahnięcia wielkości, o których w tej mówimy, ze względu na przerachowania na poszczególnych rachunkach bankowych, które czasami uznane przez dysponentów w nieprawidłowy sposób na innym rachunku niż potrzeba są jeszcze zmieniane w trakcie tego miesiąca.

Jeżeli chodzi o dochody, przede wszystkim nie zostały w pełni zrealizowane dochody z podatku od towarów i usług, zwłaszcza jeżeli chodzi o okres pierwszego półrocza, ponieważ już w końcówce roku zauważyliśmy znaczną poprawę realizacji dochodów w tym zakresie, zgodnie z oczekiwaniami, jakie zakładaliśmy po zmodyfikowaniu wielkości po pierwszym półroczu roku 2012. Obok tego w ramach dochodów, które miały wpływ na ich realizację na takim, a nie innym poziomie, oczywiście jest jeszcze wpłata z Narodowego Banku Polskiego, która miała miejsce w pierwszej połowie 2012 roku w wysokości ponad 8.000.000 tys. zł.

Mówiąc o zrealizowaniu dochodów i wydatków, chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że poziom wydatków może ulec zmianie ze względu na przepisy, o których wspominałam państwu na początku, przede wszystkim ze względu na to, że zgodnie z obowiązującym prawem nierozliczone, niewykorzystane zgodnie z przeznaczeniem dotacje podlegają zwrotowi do budżetu państwa w terminie do końca stycznia następnego roku. Oczywiście, nie znamy skali owego zjawiska, ale takie sytuacje zdarzają się zawsze, a więc pewna pula środków z pewnością pomniejszy jeszcze kwotę wydatków, które państwu przed chwilą przedstawiłam.

Dodatkowo jeżeli chodzi o kwestię dochodów, dochody podane w wielkościach 97,9%, są to dochody, w których na dzień dzisiejszy ujęliśmy już te szacowane, czyli wynikające ze zrealizowanych wpływów w podatku dochodowym od osób fizycznych, z uwzględnieniem przekazania udziałów dla jednostek samorządu terytorialnego, które przekazujemy do końca stycznia następnego roku, ale zgodnie z ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego są one zaliczane w ciężar poprzedniego roku. Wielkość owych dochodów jest właśnie pomniejszona o udziały, o których wspomniałam przed chwilą.

Dokonując oceny realizacji budżetu państwa za rok 2012, przedstawiając państwu owe informacje, chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na kilka kwestii. Deficyt budżetu państwa został zrealizowany w kwocie prawie 4.000.000 tys. zł mniejszej na dzień dzisiejszy w stosunku do tego, jaki został określony w ustawie budżetowej. Biorąc pod uwagę wielkości wynikające z rachunków bankowych, z kwot, z blokad dokonanych przez poszczególnych dysponentów, na pewno deficyt nie został przekroczony. Podkreślam, że z tego powodu, że jednocześnie w przepisach wykonawczych do ustawy o finansach publicznych była dokonana zmiana, modyfikacja sposobu realizacji, w zasadzie sposobu liczenia wykonania budżetu państwa co do zasady. Minister finansów zmienił rozporządzenie wykonawcze do ustawy o finansach publicznych, które określa, jak realizacja dochodów jest liczona z punktu widzenia zwrotów w podatku od towarów i usług dokonywanych za grudzień, ale oczywiście dokonywanych w roku następnym, czyli w roku 2013 w tym przypadku. Tym niemniej zmiana, która została wprowadzona do przepisów ministra finansów, jest zmianą mającą charakter stały, nieincydentalny i będzie miała zastosowanie również w następnych latach budżetowych. Wcześniej obowiązywały zasady, że zwroty podatku od towarów i usług realizowane za grudzień czy za okresy wcześniejsze, ponieważ oczywiście mogły być to także deklaracje składane przez podatników również w listopadzie, ale ze względu na terminy związane ze zwrotem podatku od towarów i usług, same zwroty fizycznie dokonywane są już w następnym roku... Wcześniej przez kilka lat obowiązywała zasada, zgodnie z którą te zwroty, które miały miejsce do dnia 20 stycznia następnego roku, pomniejszały dochody poprzedniego roku. Minister finansów zdecydował o dokonaniu zmiany owych zasad, tak żeby zwroty dokonywane już w następnym roku były liczone w ciężar tegoż następnego roku, a nie poprzedniego, co zdecydowanie poprawia możliwość planowania czy też przewidywania faktycznej realizacji, wykonania dochodów budżetu państwa, jak również kształtowania się wydatków w określonym czasie.

Biorąc pod uwagę, że prowadzimy szczegółową ewidencję tego, jakie zwroty podatku od towarów i usług są planowane do dnia 20 stycznia następnego roku, tak czy inaczej, deficyt budżetu państwa nie byłby wykonany, byłby niższy niż przewidziany w ustawie budżetowej na rok 2012 o około 1.500.000 tys. zł. A więc podkreślam tutaj po raz kolejny, że bez względu na zmianę deficyt jest poniżej pułapu, który został określony ustawą budżetową.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, poproszę pana ministra Kowalczyka o kontynuowanie.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo, pani minister. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Wojciech Kowalczyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo!

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że dane, które będę państwu przekazywał, są danymi bardzo wstępnymi, szacunkowymi i mogą one ulec zmianie.

Na początek dobra wiadomość, że od 2007 roku rok 2012 jest to rok, w którym nastąpiło odwrócenie tendencji wzrostowej, jeżeli chodzi o relację długu do PKB. W roku 2012 relacja długu do PKB zarówno według metodologii krajowej, jak i według metodologii unijnej spadła. Jeżeli chodzi o relację długu do PKB według metodologii krajowej, wyniosła ona poniżej 53%. Jeżeli chodzi o metodologię unijną, dług do PKB wyniósł poniżej 56%.

Chciałbym zaznaczyć, że Polska znalazła się spośród pięciu krajów Unii Europejskiej, które również obniżyły relację długu do PKB. Krajami tymi są: Szwecja, Dania, Łotwa i Węgry. Chciałbym przypomnieć, że Węgry de facto upaństwowiły fundusze emerytalne.

Jeżeli chodzi o wstępne dane o zadłużeniu, państwowy dług publiczny wyniósł około 842.800.000 tys. zł, dług sektora general government wyniósł 888.900.000 tys. zł. Podkreślam, że są to dane wstępne, szacunkowe. Przy okazji chciałbym podkreślić, że według metodologii unijnej, w porównaniu do końca drugiego kwartału dług spadł o 1.700.000 tys. zł.

Następna rzecz, która jest warta podkreślenia, dwie bardzo ważne rzeczy, jeżeli chodzi o sytuację finansową państwa, to uchwalenie przez Wysoką Izbę ustawy o finansach publicznych, która wprowadzała nowy miernik, jeżeli chodzi o mierzenie długu, relacji dług do PKB. Przypominam, że chodziło o wprowadzenie możliwości liczenia długu po średnim kursie z danego roku oraz odliczanie prefinansowania zadłużenia następnych lat. Dzięki owej ustawie mogliśmy zaobserwować na koniec roku bardzo stabilną sytuację na rynku walutowym. Od co najmniej trzech lat nie mieliśmy do czynienia ze wzmożoną aktywnością i zmiennością pod koniec grudnia. Rynek zachowywał się bardzo spokojnie i, naszym zdaniem, jest to na pewno efekt owej ustawy.

Druga rzecz, którą chciałbym podkreślić, to ta, że od 1999 roku nasze transfery, transfery do otwartych funduszy emerytalnych wyniosły około 17,5% PKB. Gdybyśmy to odliczyli, jak jest to np. w Czechach, relacja długu do PKB wyniosłaby około 39% i plasowałaby nas wśród krajów w Europie czy też w Unii Europejskiej o najmniejszej, najniższej relacji długu do PKB.

To wstępne dane. Oczywiście, jesteśmy otwarci na pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Teraz otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zgłaszanie się do głosu. Mam kilka osób. Pani przewodnicząca Szydło, a następnie kolejni posłowie.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister!

Szkoda, że dyskusja ta odbywa się dopiero dzisiaj, kiedy decyzje co do budżetu praktycznie już zapadły. Co prawda, trwają jeszcze prace w Senacie i jest to nasza nadzieja, dlatego że zgłosiliśmy ten wniosek właśnie wówczas, kiedy rozpoczynały się intensywne prace nad projektem budżetu na obecny już rok 2013, ponieważ wszystkie dane, które zostały zawarte w budżecie, dane makroekonomiczne w naszej ocenie były nierealne. W związku z powyższym wydaje się, że budżet nie jest realny i zakładamy, że pewnie w tym roku będzie jego nowelizacja. Zbiegło się to z także różnymi informacjami, które płynęły też od analityków, od obserwatorów, z instytucji finansowych, które oceniały i zmieniały prognozy gospodarcze dla Polski. Między innymi dotyczyło to wzrostu PKB. Przypomnę, że i OECD, i Międzynarodowy Funduszu Walutowy, i Komisja Europejska obniżyły nasze prognozy wzrostu na rok 2013.

Niepokoi również sytuacja, jeżeli chodzi o dochody. Zresztą pani minister mówiła tutaj o tym, że dochody nie zostały zrealizowane w takim stopniu, w jakim były zakładane. Natomiast w nowym budżecie jest zaplanowany jeszcze wzrost dochodów. Spowodowało to między innymi to, że chcieliśmy poprosić o te informacje. Rozumiem, że wstępne dane, które nam państwo podajecie, są pewnym wynikiem informacji, które państwo

już możecie wstępnie uwzględniać. Natomiast, rzecz jasna, wpływ na to, co dzieje się w finansach publicznych, ma również zmiana prawa. Mam wrażenie, że była pewna żonglerka ustawami, szczególnie ustawą o finansach publicznych, żeby dostosowywać ją do aktualnie pogarszającej się sytuacji.

Pytanie jest, moim zdaniem, zasadnicze. Jak państwo uważacie, oceniacie – w jakiej kondycji są finanse publiczne? Czy projekt budżetu, nad którym jeszcze w tej chwili pracujemy w parlamencie, rzeczywiście jest realny? Czy poza zabiegami czysto technicznymi, takimi właśnie administracyjnymi, ocena sytuacji finansowej Polski może uspokajać? Czy też czeka nas nie tylko w pierwszym kwartale, nie tylko w pierwszym półroczu, ponieważ myślę, że tutaj już jest jasność, że będzie coraz gorsza sytuacja, jeżeli chodzi o wzrost bezrobocia, jeżeli chodzi o sytuację poszczególnych upadających firm... Czy też drugie półrocze będzie równie złe jak pierwsze? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Żyżyński.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo posłowie, przepraszam, panie i panowie posłowie, panie przewodniczący, państwo ministrowie, pani minister, panie ministrze!

Otóż, z niepokojem i z przerażeniem słucham tych słów. Pozwolę sobie zacytować z uzasadnienia ustawy budżetowej: „Obecnie szacuje się, że realne tempo wzrostu PKB w Polsce w 2012 roku wyniesie 2,5%, będzie o 1,8 punktu procentowego niższe niż w 2011 roku". A więc mamy sukcesywny spadek tempa wzrostu gospodarczego. Pan minister z wielkim zadowoleniem mówi, że relacja długu do PKB spadła, ale, niestety, jest to – i to jest właśnie mój niepokój – najgorszy sposób obniżania relacji długu do PKB, ponieważ nie liczy się sama wielkość długu. Zresztą sam pan minister Rostowski przyznawał w debacie sejmowej, że najważniejsza jest nie wielkość długu, tylko relacja długu do PKB. Otóż, jeżeli relację tę zmniejszamy przez obniżenie tempa wzrostu gospodarczego, to niestety w tragiczny sposób dusimy gospodarkę.

Teraz w Stanach Zjednoczonych odbywała się wielka debata o klifie fiskalnym, tzw. klifie fiskalnym. Wszyscy wiedzą, że redukowanie wydatków budżetowych będzie zasadniczo szkodziło wzrostowi gospodarczemu, będzie zasadniczo szkodziło. Obroniono problem, gdyż republikanie na szczęście wycofali się ze swoich błędnych koncepcji.

Otóż mówiliście państwo, że były oszczędności 10.000.000 tys. zł, itd. Czy ktokolwiek szacował skutki owych działań dla tempa wzrostu gospodarczego? To jest najważniejsze, to jest najważniejsze, dlatego że inwestorzy zagraniczni, pozycja Polski zawsze będzie oceniana ze względu na tempo wzrostu gospodarczego, a nie ze względu na suche liczby, że poszczyciliśmy się, iż relacja długu do PKB spadła przy jednoczesnym spadku tempa wzrostu gospodarczego.

Proszę państwa, niedawno jechałem przez kawałek Polski na południe, właśnie teraz na święta, i widziałem fragmenty autostrad. Po prostu zgroza ogarnia jakież to gigantyczne marnotrawstwo, to znaczy całe otoczenie autostrad jakie to gigantyczne marnotrawstwo. Gdy wyjeżdża się z Warszawy na Poznań chyba od strony Woli, niedawno niechcący skręciłem. Bariera dźwiękochłonna w środku niby autostrady. Bariera jest nie tylko po bokach, ale także w środku. Przecież są to jakieś nonsensy i gigantyczne marnotrawstwo. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że, z jednej strony, szczycicie się państwo oszczędnościami, a z drugiej strony, jest gigantyczne marnotrawstwo i nie wiadomo, kto wziął pieniądze.

Otóż, jak wiemy, wzrost gospodarczy stoi na popycie. Nie można sterować budżetem w ten sposób, że popyt publiczny redukuje się o 10.000.000 tys. zł, jednocześnie dusząc wzrost gospodarczy. To nie jest perspektywa dla Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo dziękuję. Chyba przejęzyczył się pan, panie pośle, z obniżaniem relacji długu do PKB poprzez obniżanie tempa wzrostu. Jest dokładnie odwrotna relacja, ale myślę, że po prostu jest to...

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Przepraszam bardzo. W liczniku mamy dług, a w mianowniku PKB, a więc jeżeli spada PKB...

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Tak, tak, w tej sprawie nie ma sporu, tylko chodzi o to, jak wpływa tempo wzrostu. Tempo wzrostu, które jednak występuje w mianowniku i zwiększa mianownik, po prostu powoduje spadek tejże relacji. Zgodzi się pan. Myślałem, że po prostu przejęzyczył się pan, ale jeżeli tak, to proszę bardzo, każdy ma tutaj prawo wygłaszać swoje opinie.

Pan poseł Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Mam kilka bardziej szczegółowych pytań do pani minister w związku z informacjami, jakie uzyskaliśmy na temat realizacji dochodów w stopniu 97,9%. Brak 2,1% dochodów w stosunku do planu nie byłby jeszcze może niczym strasznym, natomiast trzeba by było także nałożyć na to dość wysoką wpłatę z zysku Narodowego Banku Polskiego, ponad 8.000.000 tys. zł. Pani minister rozpoczęła informację na temat braku realizacji dochodów podatkowych, szczególnie VAT, ale też pozostałych, czyli CIT, PIT oraz akcyzy. A więc, tak naprawdę, dobrze by było wiedzieć, na ile kwotowo nie zrealizowano właśnie planowanych dochodów podatkowych. Oczywiście, rozumiem, że są to bardzo zgrubne szacunki po trzech dniach, ale jeżeli mówimy o wyliczeniach procentowych, to myślę, że można też oszacować braki dochodów podatkowych, gdyż jak gdyby pokazywałoby to, gdzie jesteśmy, dlatego że incydentalny dochód z zysku Narodowego Banku Polskiego w kwocie ponad 8.000.000 tys. zł rzeczywiście może zaburzać obraz całości dochodów.

Jest jeszcze jedna rzecz. Chciałbym też usłyszeć, jaką kwotę będzie stanowił skutek zmiany rozporządzenia dotyczącego liczenia zwrotów podatku VAT w skutki roku bieżącego, kiedy to następuje dokonanie zwrotów. Rozumiem, że w następnych latach będzie to stała relacja i porównywanie roku 2013 i roku 2014 już nie będzie miało znaczenia, ale ponieważ w roku 2012 było to liczone inaczej, a w roku 2013 będzie liczone inaczej, jest to kwota, która również ma wpływ na realizację dochodów i na wpływy z podatku VAT. A więc o jakiej kwocie tutaj mówimy, która przenosi się w ciężar zwrotów następnego roku? Byłoby to obrazem rzeczywistej realizacji dochodów podatkowych.

Oczywiście, brak realizacji wydatków są to skutki gospodarcze. Zaciskanie wydatków to brak realizacji pewnych zadań. Później przełoży się to też na brak realizacji dochodów. Będą to dalsze skutki. Dobrze by było więc wiedzieć, w jakim miejscu wydatki nie zostały zrealizowane. Czy są to inwestycje czy są to wydatki bieżące, konsumpcyjne? Byłoby to niezwykle istotne. Jeżeli ograniczenia wydatków dotyczyły inwestycji, a szczególnie inwestycji prorozwojowych, to nie jest to dobry sposób redukcji deficytu budżetowego. Przyznam szczerze, że 4.000.000 tys. zł mniejszy deficyt od deficytu założonego, planowanego, jeszcze przy wpływie 8.000.000 tys. zł z zysku Narodowego Banku Polskiego, nie jest jakimś ogromnym sukcesem. Przez ostatnie lata nigdy nie było tak, że... Nawet zawsze brak realizacji deficytu był znacznie większy niż 4.000.000 tys. zł przy mniejszych wpływach z zysku Narodowego Banku Polskiego, czyli kwota ta powinna być niepokojąca.

Chciałbym dowiedzieć się na temat rzeczywistych braków wpływów z podatków, żeby odnieść to do następnego roku plus wielkość przeniesienia, która wynika z innego zaliczenia zwrotów podatku VAT od tego roku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kuźmiuk. A, przepraszam, pan poseł Żyżyński *ad vocem*. Wprawdzie w regulaminie nie mamy *ad vocem*, ale rozumiem, że to sprostowanie, w trybie sprostowania.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Sprostowanie, ponieważ nie przejęzyczam się, panie przewodniczący. Wiem, o czym mówię, ponieważ relacja długu do PKB w granicy dąży do relacji pomiędzy deficytem a tempem wzrostu gospodarczego. Kiedy obniżamy tempo wzrostu gospodarczego,

to po to, żeby zmniejszyć relację długu do PKB, trzeba jeszcze bardziej zdusić deficyt, a, moim zdaniem, jest to szkodliwa polityka, ponieważ powinniśmy pobudzać wzrost gospodarczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Panie pośle, nie chciałbym zanudzać członków Komisji dość specjalistyczną dyskusją, ale powiem tak. Oczywiście, ma pan rację, mówiąc, że, ogólnie rzecz biorąc, wzrost wydatków finansowany deficytem wpływa na przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego, ale, panie profesorze, nie jest to prawidłowość uniwersalna. Zależy ona właśnie od relacji długu do PKB. Jest takie opracowanie, przygotowane, między innymi, przez Biuro Analiz Sejmowych chyba dwa lata temu czy rok temu, na temat zadłużenia Polski. Oczywiście, pisze się tam nie tylko o zadłużeniu Polski, ale przytoczone są badania Banku Światowego i innych ośrodków badawczych na temat tego, jak relacja długu do PKB wpływa na tempo wzrostu.

Otóż, okazuje się, że dla najbardziej rozwiniętych, najbardziej wiarygodnych krajów zadłużenie powyżej 90% PKB zaczyna wpływać negatywnie, wyraźnie negatywnie na tempo wzrostu. Natomiast w odniesieniu do krajów o gospodarkach wschodzących, granica ta jest o wiele niższa, pomiędzy 30 a 50%. W związku z tym nie można mówić, że w każdych warunkach zwiększanie deficytu i zwiększanie zadłużenia będzie pobudzało wzrost gospodarczy, gdyż będzie właśnie odwrotnie. Po przekroczeniu pewnej granicy utrata zaufania ze strony rynków finansowych będzie powodowała, że w danym kraju nie będzie inwestycji. I coraz więcej będzie kosztowała obsługa zadłużenia. Wszystko to, co pan mówi, to racja, ma to pełne uzasadnienie, ale w pewnych rozsądnych granicach, jeżeli chodzi o stosunek długu do PKB. Jesteśmy na granicy, jeżeli chodzi o ten stosunek, w związku z czym podążanie tropem pańskiej myśli byłoby bardzo ryzykowną strategią. To tyle.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Przepraszam, ale tempo wzrostu spadło, a więc nie ma o czym dyskutować.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Tempo wzrostu spadło, ale to nie jest powód... Właśnie między innymi jest to spowodowane tym, że jesteśmy bardzo zadłużeni. Właśnie o tym mówiłem, że wpływ wzrostu relacji długu do PKB na tempo wzrostu jest negatywny.

Następny poseł, członek Komisji, pan poseł Kuźmiuk. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeżeli chodzi o sprawy dotyczące liczb, byłoby najlepiej gdybyśmy mieli je na papierze albo przynajmniej w wersji elektronicznej. Rzeczywiście, bardzo trudno dyskutuje się o owych wielkościach. Pani minister rzuciła kilka procentowych wielkości, kilka miliardowych wartości. Na przyszłość, jeżeli rozmawiamy na poważnie, powinniśmy mieć jakąś kartkę papieru, którą każdy z posłów przeanalizowałby i na tej podstawie zadawałby pytania, ale już od dłuższego czasu widzę, że i na sali plenarnej nie ma informacji na piśmie ani w wersji elektronicznej, a pan minister odsyła do strony ministra finansów. Podobnie i na posiedzeniu Komisji. Ale dobrze, to taka uwaga na marginesie.

Natomiast co do istoty sprawy, pani minister podała ogólne wartości wykonania dochodów i wydatków. Idąc w ślady pana posła Kowalczyka, chciałbym zapytać, pani minister, jak wyglądają wstępne wyniki, jeżeli chodzi o podatek VAT i akcyzę, wpływy z tych dwóch podatków. Otóż, jeżeli dobrze pamiętam dane za jedenaście miesięcy roku 2012, wpływy z podatku VAT było nominalnie o 1,4% niższe niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, a jeżeli chodzi o akcyzę, niższe o ponad 4%. Chciałbym zapytać, jak w tych dwóch podatkach zamknął się cały rok 2012. Dobrze by było, gdybyśmy jednak rozmawiali o porównywalnych wielkościach. To rzeczywiście dobrze, że pani minister zaznaczyła, iż tym razem w roku 2012 zwroty podatku wliczymy w roku ciężar roku 2013. Nie możemy rozmawiać poważnie, jeżeli zmieniają się zasady liczenia wpływów i wydatków. Dobrze, że pani minister zaznaczyła to, ale równie dobrze mogła nie zaznaczyć. Proszę właśnie o te dwie informacje.

Korzystając z okazji, chciałbym zapytać, co takiego dzieje się, jeżeli chodzi o podatek VAT, że jeżeli chodzi o cały rok, wpływy z niego były prawdopodobnie nominalnie niższe niż w 2011 roku, niezależnie od tego jaki był wzrost w całym roku. Jakiś wzrost był, najprawdopodobniej ponad 2%, przez większą część roku mieliśmy wyższą inflację niż założona w budżecie. A więc, pojawia się pytanie, co takiego dzieje się z owym podatkiem, że wpływy z tegoż podatku są nominalnie niższe niż wykonanie w 2011 roku. Jest to jakaś katastrofa. Przyznam szczerze, że finansami publicznymi zajmuję się od jakiegoś czasu, ale nie pamiętam takiego roku, żeby wpływy w danym roku były nominalnie niższe niż w roku poprzednim. Co takiego dzieje się w systemie podatkowym? Czy mamy do czynienia z powiększeniem szarej strefy? Czy mamy do czynienia ze zwiększeniem skali wyłudzeń? Pani minister była uprzejma niczego nie powiedzieć na ten temat, ale rozumiem, że po jedenastu miesiącach mieliście państwo jakieś szczegółowe obliczenia i można było wyciągnąć jakieś wnioski. Jest to jedna kwestia.

Druga dotyczy długu publicznego. Oczywiście, możemy przerzucać się tu różnymi wartościami. Pan minister był uprzejmy zaprezentować optymistyczną statystykę, mówiąc, że według terminologii unijnej jesteśmy poniżej 56% PKB, i dobrze. Ale proszę państwa, jeżeli szczegółowo przyjrzymy się temu, co się dzieje, jeżeli popatrzymy na to, jak wygląda sytuacja w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, gdzie oprócz dotacji jest kredyt budżetowy, oprócz kredytu budżetowego jest jeszcze kredyt w bankach komercyjnych, jeżeli popatrzymy na przejęcie środków z funduszy, z Funduszu Pracy, z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, z Funduszu Rezerwy Demograficznej, to, proszę państwa, wszystko to są oczywiście elementy systemu finansów publicznych i w ramach konsolidacji minister robi to zgodnie z prawem, tyle tylko że jest to po prostu fałszowanie rzeczywistego obrazu finansów publicznych. Nie ulega to dla mnie wątpliwości.

A więc proszę, żebyśmy rozmawiali właśnie w ten sposób. Nie chodzi o to, żeby epatować opinię publiczną jakąś katastrofą w finansach publicznych, tylko żeby rozmawiać rzetelnie, żeby rozmawiać rzetelnie, a tu cały czas mamy do czynienia właśnie ze zgrabnym zamiataniem pod dywan i udawaniem, że nic takiego się nie dzieje, wszystko jest pod kontrolą. Tylko że jest to pod kontrolą do czasu. Jeżeli jedna trzecia długu już jest w walutach zagranicznych, jeżeli 50% długu publicznego jest w rękach inwestorów zagranicznych... Oczywiście, na razie nic się nie dzieje, ale w każdej chwili mogą dziać się takie rzeczy, o jakich jeszcze się nam nie śniło. Proszę więc, żeby posłów traktować poważnie i poważnie mówić o problemach, a nie zasłaniać się zgrabnymi wskaźnikami, które ponoć są pod kontrolą, ale za chwilę pod kontrolą mogą nie być. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Może podzielę się tutaj z państwem taką obserwacją. Jeżeli rację ma pan poseł Kuźmiuk, to nie ma racji pan poseł Żyżyński. Albo dług jest większy w istocie rzeczy, a zatem rząd zwiększa dług zgodnie z sugestią pana posła Żyżyńskiego, albo właśnie nie zwiększa długu i wtedy rację ma pan poseł Żyżyński, ale nie ma racji pan poseł Kuźmiuk. Mówię o tym tylko dlatego, że odpowiadając na apel o to, żebyśmy rzetelnie rozmawiali, proponuję też, żeby nie posługiwać się słowami „katastrofa", gdyż mimo wszystko nie ma tutaj żadnej katastrofy. Panie pośle, zaczął pan swoją wypowiedź od tego, że jest prawdziwa katastrofa w podatku VAT. Jednak widzimy, że nie ma takiej katastrofy. Natomiast to, że dług publiczny został tutaj podany bardzo precyzyjnie według metodologii ESA – 888.900.000 tys. zł, to jest to przecież kategoria długu, która obejmuje te wszystkie pozycje, o których pan mówił, panie pośle, o których pan wspominał, to znaczy, to wszystko, co tradycyjnie nazywa pan zarówno na tej sali, jak i na sali plenarnej zamiataniem pod dywan. Ciągle są to te wszystkie wydatki, które nie są liczone do długu według polskiej klasyfikacji, ale są przecież liczone według europejskiej. Dług ten spadł. Takie są fakty. Akurat tego chyba nie można w żaden sposób podważyć. To tyle, jeżeli chodzi o moją obserwację.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan poseł Szmit, a następnie pan poseł Święcicki. Panie pośle. Pan poseł Szmit. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo!

Chciałbym zwrócić uwagę na taki mianowicie fakt. O ile w ubiegłym roku, roku 2012 Narodowy Bank Polski wpłacił do budżetu ponad 8.000.000 tys. zł, o tyle wpłaty na ten rok są planowane na poziomie 400.000.000 tys. zł, przepraszam, 400.000 tys. zł. Z czego bierze się tak ogromna różnica? Czy będzie to zmieniane w ciągu roku? Dlaczego wcześniej tego typu pozycje nie są właściwie planowane? Z czego to wynika? Być może zjawiska, które pozwoliły na osiągnięcie tak wysokiego zysku przez Narodowy Bank Polski, w bieżącym roku już nie wystąpią. Może to powodować określone problemy.

Druga sprawa. Chciałbym zapytać, jak Ministerstwo Finansów szacuje skalę strat budżetu państwa, jeżeli chodzi o przemyt i szarą strefę. Jest coraz więcej informacji na ten temat, że szczególnie w ostatnich miesiącach zjawiska te narastają, że związane z tym straty niestety rosną. Padają różne procenty, różne liczby, jeżeli chodzi o określenie wielkości szarej strefy i przemytu, szczególnie jeżeli chodzi o wyroby akcyzowe, a więc papierosy, alkohol czy paliwa. Chciałbym tutaj znać szacunki Ministerstwa Finansów, ponieważ jestem przekonany, że tego typu szacunki na pewno są robione, szacunki, jeżeli chodzi o straty dla budżetu.

Trzecie pytanie dotyczy wielkości wpływów dewizowych do Polski, które są transferowane przez Polaków pracujących za granicą. Miliony Polaków pracują za granicą. Jak wielkie kwoty w dewizach wpływają z tego tytułu do Polski? Być może nie wszystkie można zarejestrować, gdyż są po prostu fizycznie przywożone, ale na pewno skala zjawiska może być oceniona. Jaki w związku z tym ma to wpływ na gospodarkę? I związane z tym pytanie, czy Ministerstwo Finansów jest w stanie ocenić z kolei skalę wypływów z Polski dewiz transferowanych przez wielkie korporacje, które z racji różnych, że tak powiem, operacji finansowych są w stanie wyprowadzać różne kwoty, które potem urastają do wielkości znaczących również dla budżetu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, pani minister!

Otóż w okresie zwolnienia tempa wzrostu gospodarczego często mamy do czynienia z jeszcze silniejszym zwolnieniem, a nawet spadkiem absolutnym zysków przedsiębiorstw. W związku z tym mam takie pytanie, czy państwo mają już trochę pogłębioną analizę podatku dochodowego od przedsiębiorstw, czy rzeczywiście zjawisko to wystąpiło w roku 2012? To znaczy czy podatek ten kształtował się... Czy tempo wzrostu absolutne czy też absolutne wielkości odzwierciedlały spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego? Czy nie obawiają się państwo, że w roku 2013, kiedy zakładamy nieco wolniejsze tempo wzrostu, nie może to, powiedziałbym, z dość istotną przekładką rzutować na wpływy z owego podatku? Jest to moje jedno pytanie.

Drugie. Czy państwo nie zastanawiają się w rządzie – może zapytam tak ogólnie – czy nie należy jednak przejrzeć i zastanowić się nad uruchomieniem rozmaitych czynników popytowych, które mogłyby troszeczkę przyspieszyć popyt na rynku krajowym, a które nie będą rzutować na zadłużenie? Na przykład, pozwolenia budowlane. Gdyby skrócić termin oczekiwania na pozwolenia budowlane, przyspieszyć szybkie wydawanie pozwoleń budowlanych, mogłoby to jednak pobudzić, zwiększyć popyt inwestycyjny, rozpoczynanie budowy. Partnerstwo publiczno-prywatne, które również mogłoby ściągnąć kapitał zagraniczny na nasze budowy, a w sektorze budowlanym mamy szczególny kryzys przedsiębiorstw i kryzys popytu. A więc pewne środki, które mogłyby pobudzić popyt inwestycyjny, popyt budowlany, ściągnąć trochę kapitału zagranicznego, a które nie wiążą się z zadłużaniem kraju. Czy nie należałoby jednak dość szybko przejrzeć, jakie jeszcze możliwości tutaj istnieją? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Szałamacha. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szałamacha (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pomimo kilkukrotnego odżegnywania się przez pana ministra Rostowskiego od przykładu węgierskiego, zauważamy, że chociażby w jednym punkcie, czyli traktowaniu funduszy emerytalnych, jest ewidentna zbieżność. Referujący sprawę pan wiceminister stwierdził, że Węgry uzyskały tak przyzwoity efekt ze względu na nacjonalizację funduszy emerytalnych. Jest ewidentna zbieżność z tym, co zostało zrobione w Polsce, z przekierowaniem, zabraniem u nas części składek.

Nawiązując natomiast do dyskusji pomiędzy panem profesorem Żyżyńskim a panem przewodniczącym co do skutków stymulacyjnej roli wydatków na wzrost gospodarczy, postaram się zegzemplifikować to na przykładzie konkretnego wydatku w resorcie obrony narodowej. Otóż wczoraj prasa poinformowała, że minister obrony narodowej nie wykonał swojego budżetu, nie wydał 800.000 tys. zł na uzbrojenie. Jest to już kolejny rok, kiedy tak się dzieje. Jaki natomiast ma to związek z różnicą zdań pomiędzy panem a panem profesorem? Jednocześnie minister obrony narodowej w czerwcu minionego roku zakontraktował za kwotę blisko 900.000 tys. zł pięć samolotów CASA produkowanych przez EADS. Pokazuje nam to, powiedzmy, głębię obrazu, względność wydatków. Akurat ten wydatek, jeżeli stworzył gdzieś PKB, to wydaje się, że w Hiszpanii i we Francji, nie w Stalowej Woli, nie w Siemianowicach Śląskich i w Radomiu, etc., etc. Pokazuje to – zadawałem konkretną interpelację w tej sprawie – że jeżeli mamy do wyboru dokonywanie wydatków, co do których jest pewna granica uznania w budżetach konkretnych ministerstw, raczej powinna być bezwzględna preferencja na dokonywanie wydatków, jeżeli są one zlokalizowane w kraju, w Polsce. Notabene pięć samolotów CASA jest bardzo przedrożonych, jeżeli chodzi o pakiet zakupowy dokonany przez ministra obrony narodowej.

Jeszcze jeden przyczynek do dyskusji, do wielkości zadłużenia w stosunku do PKB. Otóż nastąpiła bardzo ciekawa sekwencja czynników w ostatnim pół roku, która niestety jeżeli się odwróci, może zadziałać bardzo na niekorzyść naszego kraju. Otóż ze względu na bardzo niskie stopy procentowe w Europie, w strefie euro i w wielu innych krajach kapitał finansowy szuka możliwości zarobku i płynie między innymi do Polski, płynie wszędzie tam, gdzie da się zarobić powyżej 0, 0,5, 1%, a gdzie kraj nie jest bankrutem. Stopy procentowe uzyskiwane za polski dług oczywiście spadły w ostatnich miesiącach. Oczywiście, jeszcze jest pewna przestrzeń, gdyż wiemy, że czeskie stopy procentowe są jeszcze niższe od naszych, dwukrotnie, ale moneta ta ma dwie strony. To znaczy nie wynika ona jedynie, jak twierdzi minister Rostowski, ze wspaniałego zarządzania finansami publicznymi przez ul. Świętokrzyską, ale z psychologii rynków finansowych. W rezultacie to, co obserwowaliśmy, to kurs walutowy na takim poziomie, który pozwala przeliczyć zadłużenie denominowane w walutach obcych na przyzwoitym poziomie – oczywiście, jego wartość jest niższa – oraz niższe stopy, które uzyskuje Ministerstwo Finansów w ostatnich emisjach. Ale jeżeli odwróci się to w drugą stronę, to lawina idzie dokładnie w drugą stronę.

Dlatego tak bardzo nam zależy, tak bardzo pytamy, dopytujemy się – dopisuję się do głosów moich kolegów – jak zachowują się wpływy podatkowe oczywiście z tego, czym stoi budżet, czyli z podatków pośrednich oraz z podatków dochodowych.

Notabene tutaj jeszcze jedno małe pytanie. Być może pani minister, chociaż nie wiem, czy to pani wówczas reprezentowała rząd, przypomina sobie naszą dyskusję co do opodatkowania spółek komandytowo-akcyjnych. Otóż kilka tygodni temu prasa, nazwijmy ją, fachowa, prawniczo-ekonomiczna, poinformowała, że w ciągu ostatniego roku liczba tego typu spółek wzrosła w Polsce o połowę, przepraszam, dwukrotnie, co oznacza, że przedsiębiorcy w związku z tym, że państwo wysyła im jednoznaczny sygnał – znaczące chrząknięcie mojego kolegi klubowego – „Jeżeli tak ustawisz sobie swoje sprawy, że swój dotychczasowy biznes w spółce z o.o. ubierzesz w kostium spółki komandytowo-akcyjnej, to nie będziesz płacił podatku dochodowego”, przerejestrowują firmy. Wobec tego jak w tym świetle oceniają państwo realność wpływów z CIT-u w roku 2013? Na koniec, kiedy być może możemy spodziewać się w Sejmie tej regulacji, projektu ustawy, która domknie, nazwijmy to, lukę aksjologiczną? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Nie mam już nikogo. A jeszcze bardzo proszę, pani poseł Masłowska. Zanim udzielę pani głosu, może zapytam, kto z pań i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę więcej zgłoszeń, a panią poseł zapraszam do stołu, żeby było wygodniej i siedzieć, i mówić do mikrofonu.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Mam takie pytanie, czy Ministerstwo Finansów może podać, jaki procent stanowią oszczędności w stosunku do dochodów dyspozycyjnych. Czy relacja ta zmienia się w ostatnim czasie? A więc czy udział oszczędności zwiększa się w dochodach dyspozycyjnych, dlatego że wśród ekonomistów jest to traktowane jako jeden z ważnych wskaźników oceny sytuacji gospodarczej, finansowej kraju, ponieważ poziom tychże oszczędności świadczy o wielkości zadłużenia zewnętrznego w porównaniu z zadłużeniem krajowym? Jeżeli oszczędności te są dostatecznie duże, obligacje rządowe są w mniejszym stopniu, w mniejszej skali lokowane na rynkach zagranicznych. Z natury rzeczy stwarza to dla nas dogodniejszą, bardziej bezpieczną sytuację, uniezależniającą nas od chimerycznych, wymagających rynków zagranicznych. Czy Ministerstwo Finansów analizuje sytuację finansową państwa również pod tym kątem? Chciałabym zapytać, jaki jest procent oraz o to, czy zmienia się relacja oszczędności krajowych do inwestycji. Dziękuję… I do dochodów dyspozycyjnych.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie wyczerpana jest lista mówców ze strony członków Komisji. Bardzo proszę przedstawicieli Ministerstwa Finansów o udzielenie odpowiedzi. Zaczyna pani minister Majszczyk, tak? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Tak. Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo!

Chciałabym... Pytacie państwo tutaj... Oczywiście, postaram się tam, gdzie mamy dane po dwóch, trzech dniach po zakończeniu roku, natychmiast przedstawić państwu szacunkowe dane. Chciałabym też zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o terminy szczegółowych informacji, zwłaszcza co do wykonania w poszczególnych częściach – ponieważ w pytaniach przewijały się też kwestie dotyczące wydatków konkretnego dysponenta, mam tutaj na myśli ministra obrony narodowej – bądź też, tak naprawdę, realizację zysków przedsiębiorstw, nie bez powodu sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w ustawie o finansach publicznych przewidziane jest na koniec maja, dlatego że dopiero wtedy możemy dysponować szczegółowymi informacjami, które precyzyjnie pozwalałyby na udzielenie odpowiedzi w tym zakresie. I tutaj poniekąd jest odpowiedź na pytanie pana posła Święcickiego w zakresie kształtowania się zysków przedsiębiorców, czy mamy tutaj analizę. W tym momencie nie mamy, ponieważ będziemy mogli przeprowadzić ją wtedy, kiedy zostaną złożone sprawozdania za poprzedni rok. Czas ten jest nam potrzebny po to, żeby w miarę odpowiedzialnie odnieść się do owego tematu.

Jak kształtowały się oszczędności za rok 2012? Poziom oszczędności jest poziomem porównywalnym. Nie mówię teraz o pytaniu pani poseł Masłowskiej, tylko o kwestii związanej z pytaniami pana posła Kowalczyka, pana posła Kuźmiuka, w których w kwestiach oszczędności wskazywano, czy przypadkiem w ten sposób nie ograniczało się wydatków i gdzie oszczędności te miały miejsce. Zacznę od tego, że poziom oszczędności jest poziomem porównywalnym do poziomu oszczędności np. w roku poprzednim. Trudno sobie wyobrazić, że jest to coś dziwnego czy też że mamy tutaj do czynienia z jakąś nadzwyczajną sytuacją. Oczywiście, podobnie jak w przypadku pierwszego pytania, szczegółowo na to, gdzie oszczędności miały miejsce, będziemy mogli powiedzieć dopiero przy sprawozdaniu od poszczególnych dysponentów, ale już na podstawie rzeczy, które działy się w końcówce ubiegłego roku, mam tutaj na myśli kwestie, do których mieliśmy bezpośrednio wgląd... Oczywiście, planowany poziom wydatków jest poziomem wydatków maksymalnych, a zasada racjonalności wydatkowania środków obowiązuje wszystkich dysponentów. Do dysponentów kierujemy też przypomnienia w tym zakresie, o czym mówiłam na wstępie, cytując im, między innymi, również kwestie związane z protokołami z kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Chodzi o racjonalność wydatkowania

środków co do zasady, zwłaszcza w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z deficytem budżetowym, wydatkowanie środków w taki sposób, żeby wydatki te były realizowane przede wszystkim wtedy, kiedy są one niezbędne i związane z zapadalnością różnych terminów płatności. Ma to znaczenie dla realizacji wydatków.

Częściowo zapewne będą to również oszczędności, można to tak nazwać, jeżeli chodzi o wydatki inwestycyjne. Tutaj odnoszę się do tego, co powiedziałam przed chwilą, że z tych rzeczy, które działy się w końcówce roku już możemy powiedzieć, że pewne oszczędności z pewnością będą po stronie inwestycyjnej. Dlaczego? Dlatego że wielu dysponentów w odniesieniu do... Inwestycje wielokrotnie odbywają się, są finansowane przy wcześniejszym uzyskaniu zapewnienia finansowania od ministra finansów, co jest niezbędne przy podpisywaniu umów, przy wszczynaniu procedury przetargowej, zwłaszcza jeżeli realizacja działań jest związana z uruchomieniem środków z rezerw budżetowych i niezaplanowaniem owych środków w pełni w ramach budżetu poszczególnej jednostki. Na tej podstawie już można powiedzieć, że na pewno będą też takie oszczędności po stronie wydatków inwestycyjnych, gdyż wielu dysponentów występowało o zmniejszenie kwoty zapewnienia w związku z oszczędnościami w wyniku przetargów, gdzie kwoty, które potem faktycznie były przeznaczane na realizację wydatków, były niższe niż pierwotnie objęte kosztorysem danej inwestycji. A więc z pewnością będą również oszczędności po stronie inwestycyjnej.

Będą też oszczędności po stronie wydatków bieżących, co niejednokrotnie, a właściwie przede wszystkim związane jest z racjonalnością wydatkowania, o której mówiłam wcześniej, bądź – taki czynnik również dał się już zauważyć – z realizowaniem zasady wynikającej z ustawy o finansach publicznych, że podstawowym obowiązkiem poszczególnych dysponentów będących jednostkami budżetowymi jest realizowanie tych wydatków, które mają charakter wymagalny po to, żeby nie dopuścić do powstania zobowiązań wymagalnych i płacenia od tego odsetek. Dlatego też wielu dysponentów, w tym, między innymi, wojewodowie, tam, gdzie były zaplanowane wydatki budżetowe, wydatki mające charakter wydatków bieżących, wtedy gdy np. nie doszacowano jakichś wydatków wymagalnych związanych np. ze składkami zdrowotnymi, przesuwało środki z tych części czy też nie realizowało, obawiając się, że będzie tutaj jakiś większy przyrost niż się spodziewali, zobowiązań wymagalnych. Stąd też wstrzymywano się z realizacją pewnych wydatków.

A więc tutaj odpowiedź, gdzie są oszczędności, może być złożona. Będziemy szczegółowo o tym mówić wtedy, kiedy napłyną sprawozdania, ale, tak jak powiedziałam, dzisiejsza informacja jest oparta o sytuacje, z którymi mieliśmy do czynienia przy wykonywaniu budżetu państwa, przy kwestiach, które opierały się bezpośrednio o ministra finansów.

Pytaliście państwo o szacowaną kwotę związaną ze zwrotami podatku od towarów i usług, które będą realizowane, które są realizowane w ciężar roku 2013, a nie 2012. Jest to kwota około 2.000.000 tys. zł. Mówię „około" – nie ma tutaj rozbieżności pomiędzy informacją, którą podałam wcześniej, że prowadzimy szczegółowo ewidencję – mówię, że jest to kwota około 2.000.000 tys. zł, dlatego że zwroty są realizowane w ciągu dwudziestu pięciu dni. Deklaracje były składane przez niektórych podatników w okresie międzyświątecznym i kwoty te są jeszcze na bieżąco weryfikowane. Czy też w okresie bezpośrednio przedświątecznym, ponieważ te w okresie międzyświątecznym nie będą już miały wpływu na zwroty realizowane do dnia 20 stycznia, natomiast, te które jeszcze przed Świętami były składane w urzędach skarbowych, są teraz weryfikowane, czy na pewno wszystkie są uwzględnione w szacunkach, o których mówię. Jednak z pewnością jest to kwota około 2.000.000 tys. zł.

Pytanie pana posła Kuźmiuka, co jest przyczyną. Może zacznę od tego, jakie są szacunkowe wykonania dochodów podatkowych, o które państwo pytaliście. Podkreślę jeszcze raz, że jest to szacunek, ponieważ w niektórych grupach podatkowych wpływy są dokonywane na jedno konto. Dopiero potem, już po wpływie środki są rozdzielane na poszczególne tytuły, jeżeli chodzi np. o akcyzę i podatek od gier. W początkowej fazie wpływów środków na konta jest to ewidencjonowane na jednym koncie. Dopiero potem następuje rozdział, dlatego podkreślam kwestie dotyczące wstępnych danych, gdyż

być może relacja ta będzie kształtowała się troszeczkę inaczej. Jeżeli chodzi o podatek od towarów i usług, jest to około 91% wykonania, podatek od osób fizycznych – około 99%, podatek od osób prawnych – około 95% wykonania w stosunku do planu.

Pan poseł Kuźmiuk pytał o powody niewykonania czy też spadku wpływów z podatku od towarów i usług. Kwestia, na którą należy tutaj zwrócić uwagę, jest to kwestia bardzo dużych zwrotów realizowanych w pierwszej połowie roku 2012, które to zwroty w zasadniczy sposób były o wiele wyższe niż w analogicznym okresie roku 2011. Było to związane przede wszystkim ze wzrostem eksportu i realizowaniem zwrotów, ale również innym sposobem realizowania uprawnień podatników, zwrotów, które tak czy inaczej, były realizowane w roku 2011, ale w innej technice rozliczeń. Otóż w związku z pogarszającą się u niektórych podatników płynnością finansową występowali oni w innych układach rozliczeniowych. Wówczas kiedy płynność ta była większa, jeszcze w roku 2011, realizacja zwrotów następowała poprzez przenoszenie kwot na kolejne okresy rozliczeniowe. Kwoty te nie występowały jako kwoty bezpośrednio do zwrotu na rachunek bankowy, ale kwoty do rozliczenia w ramach pomniejszenia podatku należnego w następnym okresie rozliczeniowym. W bieżącym roku zaobserwowaliśmy w pierwszej połowie roku zdecydowane przesunięcie pewnej części zwrotów na wnioski o dokonanie zwrotów bezpośrednich na rachunek podatników. Stąd też zwroty te zarzutowały na zmniejszone wpływy z podatku od towarów i usług. Tendencja ta – do dla informacji – w drugiej połowie roku zdecydowanie się odwróciła i zwroty są mniejsze. Nawet biorąc pod uwagę dochody z podatku za listopad, rok do roku za miesiąc listopad, o ile pamiętam, były one wyższe o 3,5%.

Przy wykonywaniu, przy relacji wpływów, przy ocenie wpływów z podatku od towarów i usług za rok 2012 powodem zmniejszenia dochodów jest również zmiana struktury spożycia, a w efekcie zmiana efektywnej stawki podatkowej. Po analizie dochodów i przyczyn takiego ich kształtowania stwierdziliśmy, że nastąpiło przesunięcie konsumpcji na te grupy towarów, które mają relatywnie niższą stawkę podatku od towarów i usług. Są to te elementy, które zarzutowały na takie, a nie inne wykonanie dochodów z tego tytułu.

Jeszcze pytanie pana posła Szmita, dlaczego nie planujemy – tak rozumiem to pytanie – w budżecie na rok 2013 wpływów z Narodowego Banku Polskiego, które w roku 2012 rzeczywiście były zrealizowane w kwocie powyżej 8.000.000 tys. zł. W planach budżetowych zarówno na rok 2012, jak i na rok 2013 metoda przyjmowania owych wpływów dla szacunków dochodów budżetu państwa jest analogiczna, to znaczy, przyjmujemy je zgodnie z deklaracją i planami finansowymi Narodowego Banku Polskiego. Nieplanowanie owych dochodów w roku 2012 było wynikiem nieplanowania wpłat przez Narodowy Bank Polski. W roku 2013 Narodowy Bank Polski planuje je w takiej wysokości, jak wskazywał pan poseł.

Szara strefa jest szacowana przez Główny Urząd Statystyczny. O ile pamiętam, jest ona szacowana w wysokości 15%. Robione są ankiety i badania, zwłaszcza jeżeli chodzi o podatek akcyzowy przede wszystkim na rynku papierosów. Pomimo różnych zmian w przepisach dotyczących podatku akcyzowego, zwłaszcza jeżeli chodzi o poziom stawek podatku akcyzowego na papierosy, pomimo corocznych zmian dokonywanych w tym zakresie, poziom szarej strefy akurat w tym segmencie nie ulega zmianie. Nie mamy tutaj żadnych podstaw do przypuszczania, że poziom szarej strefy zwiększył się.

Na razie dziękuję bardzo. Może jeszcze pan minister Kowalczyk.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister, proszę.

Podsekretarz stanu w MF Wojciech Kowalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo!

Chciałbym odnieść się do założeń makroekonomicznych do budżetu na 2013 rok. Najpierw chciałbym przekazać państwu kilka faktów. Sekwencja wydarzeń może bardziej urealni to, co chcę powiedzieć. Przede wszystkim chciałbym zacząć od tego, że założenia makroekonomiczne do budżetu co do zasady są bardzo ważne i przy ich wyznaczaniu nie możemy kierować się falami czy to pesymizmu, czy to optymizmu. Trochę wygląda

to jak sytuacja na rynku walutowym, kiedy albo wszyscy chcemy kupować złotówkę, albo wszyscy chcemy sprzedawać złotówkę. Trzeba to wyważyć. Założenia makroekonomiczne nie mogą kierować się sentymentem, ale realnymi przewidywaniami, muszą być oparte na racjonalnych przesłankach.

W czerwcu tego roku Rada Ministrów przyjęła założenia budżetowe co do wzrostu PKB w 2012 roku na poziomie 2,5%, a w roku 2013 pierwsza estymacja była 2,9% w kontekście oczekiwań rynkowych, które wtedy kształtowały się średnio dla roku 2012 na poziomie 3%, a prognozy na rok 2013 były 2,8%, co pierwsze estymacje Ministerstwa Finansów sytuuje po stronie konserwatywnej. Co następnie, dalej działo się w ciągu roku? W końcu sierpnia tzw. rynek, czyli nasi kochani analitycy ekonomiczni, oczekiwali wzrostu PKB w roku 2012 w wysokości 2,9% – powtarzam, że są to dane uśrednione z ankiet – a ich przewidywania co do wzrostu PKB w roku 2013 były 2,6%. A więc nasza prognoza, którą zmniejszyliśmy z 2,5% do 2,2%, była konserwatywna w stosunku do konsensusu rynkowego w tym czasie. Przejdźmy dalej. W dniu 29 listopada średnia oczekiwań analityków bankowych co do wzrostu PKB, według ankiety firmy Reuters, to 2,4% w 2012 roku i 1,9% w roku 2013. W dniu 6 grudnia mamy następną ankietę. Wzrost PKB na rok 2012 przewidują w wysokości 2,2%, a na rok 2013 – 1,7%. Mówimy o różnicy niemalże tygodnia. Na koniec chciałbym przytoczyć tutaj oczekiwania Komisji Europejskiej i funduszu walutowego, które odpowiednio są na rok 2012 w wysokości 2,4% i 2,25%, a na przyszły rok, na obecny rok 1,8% dla Komisji Europejskiej i 1,75% dla funduszu walutowego.

Jak państwo dobrze wiecie, konstrukcja budżetu trwa. Prace nad budżetem zaczynają się w maju. Rząd, Ministerstwo Finansów co do zasady przyjmuje racjonalne, ale konserwatywne podejście. Nie możemy poddawać się fali sentymentów ze strony analityków, którzy w ciągu tygodnia zmieniają swoje opinie. Chciałbym też podać państwu przykład tego, co działo się w roku 2008 i w roku 2009. Średnia oczekiwań analityków co do wzrostu na rok 2009, wzrostu PKB – w cudzysłowie – była taka, że oczekiwali spadku o 2%, a wynik realny wyszedł 1,6%. A więc jeszcze raz powtarzam, żebyśmy nie fetyszyzowali prognoz być może bardzo inteligentnych analityków bankowych czy innych instytucji.

Co do pytania pana profesora Żyżyńskiego, myślę, że pan przewodniczący Rosati odniósł się. Uważamy, że zmniejszenie relacji długu do PKB, zarówno według metodologii krajowej, jak i według metodologii unijnej, jest to ruch w dobrym kierunku, stawia kraj po dobrej stronie, wpływa na takie, a nie inne postrzeganie nas szczególnie przez inwestorów zagranicznych. Dokładnie tak, jak powiedział pan przewodniczący Rosati, wszystkie fundusze konsolidują się według metodologii unijnej. Nie ma tutaj żadnego zamiatania pod dywan. Chciałbym powiedzieć, że jak pożyczamy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, to też musimy pożyczyć z rynku. Jest to gra zerojedynkowa. Nie ma tu żadnego zamiatania pod dywan. Wszystko jest wykazywane.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Panie ministrze, czy kiedy przejmujecie z Funduszu Pracy, to też jest gra zerojedynkowa?

Podsekretarz stanu w MF Wojciech Kowalczyk:

Z punktu widzenia Ministerstwa Finansów jest to gra zerojedynkowa.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Tak? A z punktu widzenia gospodarki i rynku pracy to też jest to gra zerojedynkowa?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Przepraszam bardzo, panie pośle. Proponuję, żeby pozwolił pan panu ministrowi dokończyć odpowiedź.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Prosiłbym, żeby szanowano także naszą wiedzę.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Będzie pan mógł wypowiedzieć się po zakończeniu wypowiedzi przez pana ministra. Panie ministrze, niech pan kontynuuje. Posłowie oczywiście dadzą panu dokończyć.

Podsekretarz stanu w MF Wojciech Kowalczyk:

Pan poseł Szmit pytał o szarą strefę. Pani minister Majszczyk już odpowiedziała.

Jeżeli chodzi o transfery dewizowe osób indywidualnych, to za rok 2011 było to 2.800.000 tys. euro. Jest to tendencja spadkowa. Jeszcze cztery, pięć lat temu były to kwoty rzędu 6.000.000 tys. – 7.000.000 tys. euro, jeżeli chodzi o roczne transfery. Jeżeli chodzi o transfery dewizowe firm czy też korporacji, bardzo proszę o możliwość odpowiedzi w trybie pisemnym. Są to dane ogólnodostępne z bilansu płatniczego Narodowego Banku Polskiego.

Jeżeli chodzi o poparcie naszej prognozy wzrostu na rok 2013, składają się na to następujące czynniki. Przede wszystkim oczekujemy, że Rada Polityki Pieniężnej przyspieszy obniżki stóp procentowych i złagodzi bardzo restrykcyjną politykę monetarną. Chciałbym powiedzieć, że 100 punktów bazowych cięć stóp procentowych przekłada się średnio na 0,3-0,4 wzrostu konsumpcji prywatnej. Punkt drugi. Oczekujemy złagodzenia rekomendacji S i rekomendacji T przez Komisję Nadzoru Finansowego. Zostało to już wstępnie zasygnalizowane. Oczekujemy na fakty, a szczególnie na zliberalizowanie rekomendacji, która określa warunki tzw. scoringu, czyli oceny dochodów do długu, szczególnie dotyczących kredytów hipotecznych denominowanych w złotówce.

Rzecz, którą pan premier Tusk powiedział, zasygnalizował w swoim tzw. drugim exposé, czyli program gospodarczy „Inwestycje Polskie”, wpływ tego programu na wzrost gospodarczy nie jest ujęty w projekcji budżetowej na rok 2013. Nie chciałbym tutaj kusić się o szacunkowy wpływ, jakiego oczekujemy, ale powinien być on znaczący, a nie marginalny.

Co do innych projektów – odwrócę się do pana posła Święcickiego – jeżeli chodzi o politykę rządową nie tylko poprzez zadłużanie, ale poprzez wspieranie, szczególnie małych i średnich przedsiębiorstw, bodajże jutro szanowna Komisja będzie zajmowała się projektem zmiany ustawy o poręczeniach i gwarancjach, którego głównym celem jest rozszerzenie rządowego programu poręczeń i gwarancji w formule *de minimis*, który będzie notyfikowany w Komisji Europejskiej. Główne założenia to nieodwołalne udzielanie gwarancji dwuletnich do około 60% kredytów obrotowych dla małych i średnich przedsiębiorstw. Pierwszy rok owych gwarancji będzie za zero, po zero kosztów dla banków.

Wiele tutaj mówiliśmy, że jesteśmy uzależnieni od zadłużenia zagranicznego czy też od inwestorów zagranicznych. Udział inwestorów zagranicznych wynosi około 35% w długu krajowym, ale chciałbym podkreślić jedną bardzo ważną rzecz. W porównaniu z rokiem 2008, rokiem 2009 mamy do czynienia z zupełnie innego rodzaju inwestorami. To nie są inwestorzy typu spekulacyjnego. Sam udział banków, jeżeli chodzi o dług krajowy, jest poniżej 15%, jeżeli chodzi o finansowanie. A więc 85% są to inwestorzy stabilni. Mówimy zarówno o dywersyfikacji instytucjonalnej, jak i o dywersyfikacji geograficznej. Jeżeli chodzi o dług zagraniczny czy też nawet krajowy, nabywają go banki centralne, których naprawdę nie można podejrzewać, że są nierozsądne i inwestują spekulacyjnie. Inny przykład inwestorów instytucjonalnych to fundusze emerytalne z Europy Zachodniej, tzw. *crossover bonds* z angielska. Bardzo stabilny rodzaj inwestorów.

Jeszcze raz podkreślam, że są to tzw. inwestorzy, którzy są wyceniani do indeksów. Nie są to inwestorzy zerojedynkowi, którzy albo mają obligacje, albo ich nie mają. Wycena do indeksów polega na tym, że inwestor, który jest wyceniany, którego działalność, funkcjonowanie jest wyceniane do indeksu, nigdy nie pozbywa się całości swoich aktywów, tylko może być albo doważony, albo niedoważony, albo neutralny. A więc mówimy o ruchach rzędu 10-15% na aktywach posiadanych przez konkretnego inwestora, co w znacznym, w bardzo znacznym stopniu zmienia, ma znaczący wpływ na zmienność na rynku i ewentualne absorpcje wyjścia inwestorów zagranicznych. Oczywiście, jak na każdym rynku, zdarzają się korekty, jeżeli chodzi o decyzje inwestycyjne, ale nasz rynek jest do tego bardzo dobrze przygotowany. Chciałbym powiedzieć, że nadwyżka płynnościowa, jeżeli chodzi o nasz sektor bankowy, wynosi około 100.000.000 tys. zł, które są w bonach pieniężnych banku centralnego.

O ile zrozumiałem pana posła Szałamachę, chodziło o to, że teraz jakby czerpiemy korzyści z niskich stóp procentowych, szczególnie w Europie czy na świecie, a jak się to odwróci, to będziemy mieli problem. Rozumiem, że chodziło o koszty obsługi zadłużenia. Chciałbym powiedzieć, że oczywiście będzie to miało wpływ, ale jest to tak roz-

łożone w czasie, że w tym momencie jeszcze nie jesteśmy beneficjentem niskich stóp procentowych, ponieważ w udziale procentowym całości długu nasze ostatnie emisje są marginalne. Dopiero w okresie około dwóch lat, trzech lat będzie można zauważyć spadek kosztów obsługi zadłużenia.

Pani poseł Masłowska. Jak rozumiem, chodziło o oszczędności krajowe, na które składają się oszczędności osób indywidualnych, oszczędności firm. Jest to pomniejszane o tzw. deficyt *general government*. Luka oszczędności i inwestycji w przybliżeniu jest to saldo rachunku obrotów bieżących i saldo rachunku kapitałowego. Chciałbym powiedzieć, że za zeszły rok przybliżone saldo rachunku obrotów bieżących pomniejszone o rachunek kapitałowy wyniosło około 3%. Sam deficyt na rachunku obrotów bieżących wyniósł około 3,7% PKB. Spodziewamy się, że w przyszłym, w tym roku spadnie to do około 3%. Stopa oszczędności osób indywidualnych za trzeci kwartał, za drugi kwartał zeszłego roku wyniosła około 0,2%.

Jeżeli coś pominąłem, postaram się odpowiedzieć na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Szydło.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze!

Chciałabym jeszcze zapytać o to, o czym pan mówił. Przede wszystkim o wskaźniki makroekonomiczne. Cieszę się, że państwo w ministerstwie nie podchodzicie sentymentalnie do wskaźników. Mam nadzieję, że jednak wskaźniki i założenia budżetowe są przygotowywane na podstawie analiz, które państwo prowadzicie, a nie na podstawie tych analiz, które różni analitycy ogłaszają chociażby w mediach. Oczywiście nie należy traktować owych założeń, jak pan to określił, jako fetyszy. Natomiast, rzecz polega na tym, że konserwatyzm założeń budżetowych, mam wrażenie, że tych tegorocznych, głównie polega na tym, że państwo konserwatywnie przywiązaliście się do nich i nie chcieliście ich w pewnym momencie zmienić, kiedy mimo wszystko wszystkie dane wskazują na to, że są one nierealne.

Powołał pan bardzo dobry przykład roku 2009. Mówił pan, że w roku 2008 też wszyscy twierdzili, że będzie trudna sytuacja, a w roku 2009 wskaźniki nie okazały się tak złe, ale przypomnę, że w roku 2009 nastąpiła nowelizacja budżetu. Tutaj jeszcze raz moje pytanie. Czy zakładacie państwo, że w tym roku również będzie nowelizacja budżetu?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję. Pan poseł Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, mam jedno pytanie. Właściwie w wypowiedzi pana ministra zaniepokoiło mnie następujące zdanie, że oczekujemy od Komisji Nadzoru Finansowego zmiany rekomendacji dotyczących oceny wiarygodności kredytobiorców indywidualnych. Czy dobrze zrozumiałem? Otóż przypomnę, że to właściwie nasz system bankowy, ocena ryzyka udzielania kredytów, zabezpieczenia były takie, dzięki którym szczyciliśmy się, że nie mieliśmy żadnego kryzysu bankowego ani krachu bankowego, tak jak to było w innych krajach.

Po decyzji, którą państwo podjęliście zmieniając ustawę o finansach publicznych, kiedy to dla samorządów, szczególnie powiatowych, rozluźniło się zobowiązanie, rygory zaciągania zobowiązań – wyjmując z nich długi szpitali – tak naprawdę, nie powoduje się polepszenia ich sytuacji finansowej, a wręcz tym sposobem samorządy te wpędza się w pułapkę. To, że nie będą one miały liczone do limitu zadłużenia, a regionalna izba obrachunkowa nie zakwestionuje takiej uchwały, wcale nie znaczy, że zobowiązań tych nie ma i nie trzeba będzie ich oddawać.

Podobna sytuacja może się zdarzyć dla kredytobiorców indywidualnych. Po to, żeby pobudzić konsumpcję... Rozumiem tutaj chęć i intencje ministra finansów, żeby pobudzić konsumpcję, ale oznacza to tylko tyle, że za dwa, trzy lata będzie znacznie zwielokrotniona liczba niewypłacalnych kredytobiorców. Czy oczekiwanie zmiany rekomendacji

jest w tym przypadku słuszne? Czy jest to tylko odepchnięcie problemu i zastawienie pułapki na kredytobiorców?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

W świetle tego, co pani minister mówiła o ściągalności podatków PIT-u i CIT-u, chciałabym zapytać, w sytuacji odprowadzania zaliczek na podatek dochodowy z prowadzonej działalności gospodarczej przełożenie tego, zaliczki, iż nie płaci się podwójnej zaliczki w miesiącu grudniu, czyli za listopad i prognozowanej w tej samej wysokości za grudzień, przesunięcie na rok następny, czyli w sposób realny, jaka to może być wielkość, ponieważ z tego powodu są mniejsze wpływy budżetowe.

Druga sprawa. Nie miałam jej poruszać, ale to w kontekście wypowiedzi pana posła Kowalczyka sprawa zmiana rekomendacji T dotycząca jakby ustalenia innych kryteriów dotyczących udzielania kredytów, czyli przeciwdziałania wykluczeniu kredytowemu. Pomimo tego, że przez pana posła był pokazany interesujący pomysł, ale chyba w tej debacie nie bardzo możemy się do niego odnieść. Myślę, że w szczególny sposób chodzi o sytuację nie tylko zdolności kredytowej, ale sposobu zabezpieczenia kredytu tak, żeby poprzez udzielanie kredytów można było pobudzić działania na rynku. Pewnie w tej sytuacji sam problem zmiany rekomendacji T jest trochę wykraczający poza same propozycje dotyczące dzisiejszej debaty dotyczącej sytuacji państwa.

A więc moje podstawowe pytanie dotyczyło jedynie sprawy zmian zapłaty zaliczek w podatkach dochodowych z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kuźmiuk.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Do pana ministra, ponieważ pan minister mówił tutaj o działalności prognostycznej obarczonej olbrzymim ryzykiem, jeżeli chodzi o przewidywania proporcji makroekonomicznych niezbędnych do planowania dochodów i wydatków. Panie ministrze, przecież macie już państwo twarde dane z Głównego Urzędu Statystycznego za trzy kwartały, jeżeli chodzi o kształtowanie się PKB i czynniki wzrostu. Jeżeli dobrze pamiętam, za pierwszy kwartał – 3,6%, za drugi kwartał – 2,3%, za trzeci – 1,4%. A więc co kwartał jeden punkt procentowy mniej. Rozumiem, że najprawdopodobniej – to oczywiście moja hipoteza – w czwartym kwartale będzie poniżej 1%, może nie dużo, ale prawdopodobnie poniżej 1%.

Jeżeli teraz popatrzymy na kontrybucję poszczególnych czynników na rzecz wzrostu, popyt konsumpcyjny na poziomie zero, inwestycje minus, zapasy też, pozostaje jedynie wskaźnik eksportu netto. Ale jeżeli umacniamy złotego napływem kapitału spekulacyjnego i nie ma na to rady, to i ten czynnik w zasadzie wygasa. A więc, moim zdaniem, nie ma podstaw do odbicia, o którym państwo mówicie. Chciałbym się mylić w prognozie, ale wygląda mi na to, że pierwszy i drugi kwartały następnego roku będą to naprawdę kwartały dramatyczne. A my mówimy o załamaniu się dochodów podatkowych w sytuacji, kiedy mamy dwu-, trzyprocentowy wzrost. Co będzie, kiedy wzrost będzie bliski zeru albo będziemy mieli do czynienia ze spadkiem PKB? Jak będzie wyglądała strona dochodowa budżetu? Oczywiście, jestem pełen szacunku dla państwa badań prognostycznych, ankiet, itp. Rozumiem, że państwo to robicie i dobrze, że to robicie, ale są już twarde dane i pojawia się pytanie, czy wyciągacie państwo z tego jakieś wnioski, ponieważ po informacjach, które dzisiaj usłyszałem, odnoszę wrażenie, że nie, że jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej. Przepraszam za to sformułowanie, ale tak mi się wydaje.

Proszę państwa, mam nadzieję, że informacje, które tutaj ministrowie przedstawili, dostaniemy na piśmie, ponieważ liczby są rzucane. Chcielibyśmy wreszcie dostać to na piśmie, żebyśmy wiedzieli, na czym stoimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma innych... Są inne głosy. Pan poseł Szałamacha prosił o głos. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Paweł Szałamacha (PiS):

Pan poseł Kuźmiuk wyznacza nam bardzo wysoki standard debaty, jeżeli przeprasza za sformułowanie „jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej".

Jeżeli natomiast chodzi o model prognozowania i rekomendacje S i T, proszę państwa, jeżeli inny zestaw danych mówi o stagnacji wynagrodzeń, o kroczącym punkt po punkcie bezrobociu, o spadku oszczędności obywateli w ciągu ostatniego roku przeszło dwuipółkrotnym, to bardzo trudno założyć, że czynniki te nie będą miały negatywnego wpływu, po prostu takiej psychologicznej zarazy na zachowania konsumentów w pierwszym kwartale i następnych roku 2013. Widać już, i pokazują to informacje z konkretnych sektorów, że w AGD, w sektorze samochodowym i w kilku innych, które wytwarzają dobra niejako drugiej kolejności zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych, jest zastój. Pani minister przyznała, że popyt skoncentrował się na dobrach o niższym obłożeniu stawką VAT-u, czyli być może na żywności nisko przetworzonej.

Stąd też zapewne spotkamy się podczas debaty. Mam nadzieję, że większość koalicyjna przychyli się do tego, że będzie to debata plenarna w Sejmie, że nie zakończy się to na tym posiedzeniu Komisji, ponieważ problematyka wymaga zajęcia się nią przez cały Sejm. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Tak, dziękuję bardzo.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Czy otrzymamy, panie przewodniczący, informacje na piśmie?

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Tak. Usłyszałem. Zaraz udzielę głosu przedstawicielom ministerstwa, którzy odpowiedzą na pytania, również na pytanie pani poseł, czy i jaka informacja będzie na piśmie. Bardzo proszę, pani minister. Proszę.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo. Chciałabym tylko sprostować, ponieważ nie powiedziałam, że popyt skoncentrował się na zakupach towarów o niskich stawkach, ale że przesunął się w tym kierunku. To troszeczkę zmienia kwestię wymiaru wpływu tego na poziom dochodów.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł, pani przewodniczącej Skowrońskiej, dotyczące skutków finansowych wprowadzonych zmian w przepisach i niepłacenia podwójnej zaliczki na podatek dochodowy, to skutek ten, jeżeli chodzi o podatek dochodowy od osób fizycznych, szacujemy na około 200.000 tys.-250.000 tys. zł.

Może pan minister Kowalczyk.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Pan minister Kowalczyk. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF Wojciech Kowalczyk:

Jeżeli chodzi o pytanie o możliwą nowelizację budżetu, pan minister Rostowski w czasie debaty budżetowej stwierdził, że nie zakładamy nowelizacji budżetu, ale nie wykluczamy, jeżeli będzie to spowodowane np. szokami zewnętrznymi w krajach Unii Europejskiej.

Pytania o rekomendację S i rekomendację T, w ogóle o Komisję Nadzoru Finansowego. Oczekujemy, że działanie Komisji Nadzoru Finansowego będzie antycykliczne, szanowny panie pośle. Nie będziemy zaciskać pasa wtedy, kiedy de facto ludzie sami zaciskają pasa, konsumpcja prywatna siada i wiele osób jest wypchniętych poza system bankowy. Komisja Nadzoru Finansowego powinna działać antycyklicznie, czyli kiedy jest wzrost konsumpcji, kiedy rośnie kredyt, powinna zwracać uwagę na podejście rygorystyczne. Natomiast w przypadku spowolnienia gospodarczego, spadku konsumpcji prywatnej, powinna działać antycyklicznie, zarówno jeżeli chodzi o rekomendację S, jak i rekomendację S. Tego oczekuje minister finansów.

Jeżeli chodzi o prognozy, tak jak zdiagnozował pan poseł Kuźmiuk, to, rzeczywiście, największym kontrybutorem jeżeli obecnie chodzi o wzrost jest eksport netto. De facto mamy do czynienia ze spadkiem konsumpcji prywatnej. Dlatego też oczekujemy reakcji od Komisji Nadzoru Finansowego, oczekujemy obniżek stóp procentowych, co, jak

mówiłem, przeniesie się na wzrost konsumpcji prywatnej. Nasze oczekiwania zakładają, że... Obecnie gospodarka jest w fazie jakby lekkiego spowolnienia, osiągnęła stabilizację spowolnienia, tak bym to nazwał. W pierwszym kwartale będzie kontynuacja owej stabilizacji, odbicia oczekujemy dopiero w drugiej połowie roku. Nasze szacunki opieramy również na zakładanym odbiciu w krajach Unii Europejskiej jeżeli chodzi o wzrost gospodarczy, a szczególnie w Niemczech, które są naszym największym partnerem handlowym. Przypomnę, że 25% naszych obrotów, jeżeli chodzi o handel zagraniczny, przypada właśnie na Niemcy.

Jeżeli chodzi o inwestycje, program „Inwestycje Polskie", ma to na celu również zmobilizowanie kapitału prywatnego. Chciałbym państwu powiedzieć, że obecnie przedsiębiorstwa mają na lokatach 185.000.000 tys. zł. To nie jest kwestia braku kredytowania, braku środków. Jest to na pewno kwestia sentymentów. Na pewno jest to też kwestia sentymentów, szczególnie u naszych sąsiadów. Program „Inwestycje Polskie" ma przyspieszyć i mobilizować kapitał prywatny jeżeli chodzi o inwestycje infrastrukturalne, które również powinny spowodować wzrost PKB, szczególnie w drugiej połowie przyszłego roku.

Jeżeli nie odpowiedziałem, poproszę o powtórne pytania.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Jeżeli można, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Odnośnie do kwestii przedstawienia informacji na piśmie – odnosząc się do pana posła Kuźmiuka – to jeżeli chodzi o wykonanie budżetu państwa, nie wiem, jak informacje te miałyby być przedstawione, dlatego że mogą one być inne co tydzień, o ile nie codziennie. Nawet sam fakt rozliczenia dotacji do końca stycznia może w istotny sposób wpłynąć na poziom wydatków. Nie będziemy też mieli jakiejś bazy dla wykonania w poszczególnych agencjach czy funduszach, wszystkich danych, które byłyby niezbędne, żeby ocenić, jak ich wydatki zostały wykonane i jakie było przewidywane wykonanie na koniec roku 2012. Stąd informacja ta przede wszystkim byłaby nierealna na dany dzień, kiedy byśmy ją wysyłali. Myślę, że przedstawimy to szczegółowo w sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Czyli w połowie roku.

Podsekretarz stanu w MF Hanna Majszczyk:

Do dnia 31 maja jest ustawowy obowiązek przesłania do parlamentu wszystkich danych.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Myślę, pani minister, że będziemy jednak prosili – takie chyba byłoby oczekiwanie Komisji – o informowanie nas o tym, jak wygląda stan finansów publicznych po tym, jak dane będą już troszkę... Jesteśmy w trzecim dniu roku. Trudno w ogóle oczekiwać, żeby spłynęły dane dotyczące ostatniego miesiąca, ale myślę, że gdzieś za miesiąc na pewno będzie o wiele więcej informacji. Wtedy poprosilibyśmy być może jeszcze raz o jakąś informację na temat tego, jak to wygląda. Oczywiście, w normalnym trybie, potem, w maju, będzie pełna dokumentacja dotycząca wykonania budżetu.

Pan poseł Kuźmiuk jeszcze chciał?

Poseł Zbigniew Kuźmiuk (PiS):

Po tych wyjaśnieniach, panie przewodniczący, już dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Tak. Bardzo dobrze. Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie wiem, czy pan poseł Szałamacha składał wniosek formalny. Gdyby był to wniosek formalny dotyczący debaty, zgłaszam wniosek przeciwny, dlatego że po przedstawieniu

dzisiaj informacji, a mamy trzeci dzień stycznia, gdybyśmy mieli debatować w zupełnie nieodległym terminie, informacje te, po pierwsze, będą niepełne, tak jak powiedziała pani minister. Po drugie, resort finansów, pani minister zadeklarowała udzielenie odpowiedzi na piśmie w tych sytuacjach, gdzie jest potrzeba danych szczegółowych. Po trzecie, w związku z tym, co zaproponował przewodniczący, żeby w sprawie sytuacji gospodarczej, jaką mamy, oraz o wykonaniu budżetu rozmawiać jeszcze w innym terminie, wniosek pana posła Szałamachy wydaje się być przedwczesny bądź niecelowy, ponieważ żadnych innych, dodatkowych informacji ponad te, które dzisiaj zostały nam przekazane, nie będzie. Będzie to kolejna debata, a myślę, że chodzi nam o to, żeby resort w sytuacjach, kiedy będzie gromadził dodatkowe informacje, skupiał się na tym, jak najlepiej można realizować kolejny budżet i przygotowywać się do tego, jeżeli byłyby jakiekolwiek trudne sytuacje, jak z nich dobrze znaleźć wyjście. A zatem, zgłaszam, uważam, że dyskusja na dzień dzisiejszy – na zadane pytania padły wszystkie odpowiedzi – wydaje się w tym zakresie wyczerpywać złożony wniosek o przedstawienie informacji, o jaką państwo posłowie poprosili. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Szydło.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Panie przewodniczący, przede wszystkim do pana chciałabym zaapelować, ponieważ to pan na wstępie powiedział, że Komisja rozważy, czy nie powinna odbyć się debata plenarna. Pan poseł Szałamacha tylko i wyłącznie dołączył do pana zdania. Uważam, że jest to słuszne założenie i jak najbardziej debata ta powinna się odbyć, tym bardziej że dzisiejsze posiedzenie... Przypomnę: wniosek został złożony w listopadzie. Jego zamysłem była debata plenarna. Wtedy odsunęliście to państwo, przesunęliście to do Komisji. W tej chwili jest próba załatwienia sprawy w dyskusji na posiedzeniu Komisji.

Nie zgadzam się z panią poseł, przewodniczącą Skowrońską, ponieważ nie wyobrażam sobie takiej oto sytuacji, że Ministerstwo Finansów funkcjonuje na tej zasadzie, że z dnia na dzień obserwuje i analizuje tylko wyniki oraz zastanawia się rano, co zrobi po południu. Chyba jest pewna strategia, są pewne założenia. W czasie dyskusji nie były podane przede wszystkim zamierzenia Ministerstwa Finansów, co dalej. Dowiedzieliśmy się jednego – że jak będzie szok, to będzie nowelizacja budżetu, ale co do tego czasu? Jeżeli nie będzie to szok, a może tylko jakieś inne zdarzenia, to co wtedy? Chcemy o tym rozmawiać. Parlament ma do tego prawo, mają do tego prawo obywatele. Dyskusja o tym... Dzisiaj miałam wrażenie, że pewne rzeczy są interpretowane przez Ministerstwo Finansów na takiej zasadzie, czy szklanka jest do połowy pełna, czy szklanka jest do połowy pusta. A więc dajmy sobie taką możliwość. Myślę, że parlament i Sejm są od tego, żeby rozmawiać o rzeczach zasadniczych i istotnych. W tej chwili w Polsce nie ma ważniejszych spraw od sytuacji finansowej i od gospodarki. W związku z tym, panie przewodniczący, rzeczywiście, stawiamy wniosek, żeby debata odbyła się na posiedzeniu plenarnym.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca Skowrońska. Może w trybie sprostowania.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Jedno zdanie. Podtrzymuję swój wniosek.

Chciałabym powiedzieć, że nie mam takiego wrażenia, że Ministerstwo Finansów rano zastanawia się, co zrobić wieczorem. To tylko gwoli wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proszę państwa, rzeczywiście, Komisja powinna rozstrzygnąć, czy jest potrzeba, żeby debatę tę przenieść na posiedzenie plenarne Sejmu. Zresztą dostaliśmy takie polecenie czy zapytanie ze strony marszałek Sejmu. Muszę powiedzieć, że oceniając przebieg dyskusji, osobiście nie widzę takiej potrzeby, żeby w tym momencie przenosić debatę na forum całego Sejmu. Po pierwsze, dlatego, że po to, żeby debata ta miała sens, oczywiście, musiałaby – żeby odpowiedzieć na wniosek Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z listopada – odbyć się w ciągu tygodnia, dwóch. Praktycznie nie będziemy

mieli zbyt wielu nowych danych. Pani minister powiedziała, że jeżeli chodzi np. o zwrot niewykorzystanych dotacji, jest to koniec stycznia, zwrot nadpłaconego VAT-u jest to też koniec bądź dwudziesty któryś, 25 czy 23 stycznia. Dopiero potem będą dostępne dane. Wpłyną one w dość istotny sposób na ostateczny kształt dochodów, ostatecznie na poziom rejestrowanych dochodów i wydatków budżetu za ubiegły rok. Jest także wiele innych spraw, co do których w tej chwili nie mamy jasności, dotyczących np. bilansu płatniczego. Dane te będą dostępne dopiero na początku lutego, jeżeli chodzi o bilans płatniczy za ubiegły rok, a tutaj jest bardzo istotna rola danych dotyczących eksportu. Sam pan poseł Kuźmiuk twierdził, że eksport, właściwie eksport netto, jest głównym czynnikiem jeżeli chodzi o strukturę czynników składających się na tempo wzrostu, ale właśnie eksport netto jest czynnikiem umniejszającym wpływy z VAT-u. W związku z tym przy tym samym tempie wzrostu, ale kiedy jego struktura jest w większym stopniu oparta o eksport, będziemy mieli spadek dochodów z VAT-u. Być może, częściowo wyjaśnia to zagadkę spadku nominalnych wielkości jeżeli chodzi o VAT, pomimo że nie mieliśmy... Może częściowo, ale właśnie dlatego, żeby nie obracać się we mgle i właściwie w sytuacji braku konkretnych, twardych danych... Pan sam powoływał się na twarde dane tylko za trzeci kwartał, ponieważ innych nie mamy.

Dlatego proponuję, żeby Komisja jednak przyjęła do wiadomości informacje, które otrzymaliśmy i ewentualnie wróciła do tematu, np. na początku lutego czy w połowie lutego, wtedy, kiedy będziemy mieli dodatkowe dane, takie, które będą upoważniały nas do tego, żeby na nowo przedyskutować sprawę i zastanowić się, czy sytuacja w finansach publicznych jest na tyle... Jak rozumiem, z wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wynika, że sytuacja jest dramatyczna. Muszę powiedzieć, że po wysłuchaniu informacji przedstawicieli ministerstwa nie mam takiego wrażenia. Pamiętam jednak dyskusje z ubiegłego roku wokół budżetu. Padały zarzuty, że budżet na rok 2012 jest kompletnie nierealny. Jednak mimo wszystko mamy wykonanie na poziomie 97-98% wydatków i dochodów. Oczywiście, nie jest to trafienie w 100%, ale tak zdarza się bardzo rzadko. Z całą pewnością nie jest to coś, co upoważniałoby do opinii, że był to budżet kompletnie nierealny.

Naprawdę, apeluję do posłów opozycji, żeby może zechcieli wstrzymać się z naleganiem na to, żeby odbyć debatę na sesji plenarnej, do momentu, kiedy będziemy mieli więcej danych, dodaję – danych uzasadniających taką debatę, to znaczy, z których wynikałoby, że jest potrzeba debaty na sesji plenarnej, dlatego że sytuacja w finansach publicznych budzi głęboki niepokój. Takie jest moje stanowisko, ale oczywiście Wysoka Komisja jest tutaj jak najbardziej suwerenna. Wniosek padł i oczywiście będziemy go głosować.

Pan poseł Kowalczyk. Bardzo proszę.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, całkowicie zgadzam się z pańską argumentacją, że w dniu ani dzisiejszym, ani jutrzejszym debata na sali plenarnej nie wniosłaby nic nowego. Tutaj całkowicie się zgadzamy. Natomiast, biorąc pod uwagę długość trwania procedur przy złożeniu wniosku o jakąkolwiek debatę, obawiamy się, że jeżeli do tematu podejdziemy w lutym, to debata wyjdzie nam w kwietniu. Może jednak podejmijmy decyzję o tym, żeby debata została zrobiona i rzeczywiście była dokonana w okolicach 10-15 lutego. I tak zresztą w tej chwili mamy dwa tygodnie niesejmowe. Ten czas, czyli pierwsza połowa lutego, będzie czasem na uzyskanie danych informacyjnych, między innymi, o zwrocie VAT-u, tych wszystkich, o których pan przewodniczący zresztą w tej chwili mówił, ale nie zatrzymywałoby to procesu decyzyjnego, postępowania, że złożony wniosek znów przeleży miesiąc, półtora i na końcu wylądujemy w maju, a w maju już nie ma co, ponieważ wtedy będzie sprawozdanie budżetowe i wówczas nie będzie w tym żadnego sensu. A więc tak, z określeniem jakiegoś stanu czasowego, żeby takie było stanowisko Komisji. Oczywiście, nie stan czasowy na dziś, na jutro, tylko, powiedzmy, właśnie około 10 lutego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Panie pośle, ale przyjęcie pańskiej propozycji oznaczałoby, że jednak dzisiaj doszliśmy do wniosku, że sytuacja wymaga specjalnej debaty, czyli jest tak źle, tak dramatycznie.

Nie wiemy tego na podstawie tych informacji. Właśnie na to chciałem zwrócić uwagę, że z informacji, które mamy, nie wynika, że sytuacja w finansach publicznych jest tak dramatyczna, żeby uzasadniać. Dlatego proponujemy czekać do nowych danych. Jeżeli tak będzie, to będziemy podejmować decyzje, ale przed opublikowaniem bądź uzyskaniem nowych danych trudno podjąć taką decyzję.

Jedno słowo na temat opóźnienia w procedowaniu. Rzeczywiście, wniosek Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wpłynął do pani marszałek w dniu 20 listopada. Mieliśmy wcześniejszy termin przeznaczony na to posiedzenie – na początku grudnia, właściwie w połowie grudnia. Była to jakby nadzwyczajna sprawa. Wsadziliśmy to do kalendarza naszych posiedzeń, niemniej jednak, jak państwo pamiętają, ze względu na bardzo napięty tryb pracy w grudniu, szczerze powiem, po prostu nie było kiedy przeprowadzić owej debaty, a zwłaszcza nawet nie było kiedy zapewnić odpowiedniej reprezentacji Ministerstwa Finansów. Wszyscy ministrowie byli wówczas od świtu do nocy zajęci w rozmaitych komisjach sejmowych. Chcieliśmy mieć tutaj gwarancję, że reprezentacja będzie obecna w dostatecznie długim czasie i dlatego ostatecznie temat przesunął się na styczeń. Na drugi raz może w większym stopniu będziemy pilnować, żeby odbywało się to w szybszych terminach, niemniej jednak koniec roku jest to szczególny okres, kiedy jest bardzo dużo pracy. To tytułem częściowego wyjaśnienia, dlaczego obradujemy nad wnioskiem dopiero w dniu 3 stycznia.

Niemniej, wracając do meritum, rozumiem, że jeszcze pani przewodnicząca Szydło.

Poseł Beata Szydło (PiS):

Tak. Panie przewodniczący, stawiamy wniosek formalny o przegłosowanie, o debatę na temat stanu finansów. Jeżeli sytuacja nie jest poważna, będzie to też okazja do tego, żeby pan minister pochwalił się tym, powiedział o tym. Myślę, że przegłosowanie owego wniosku jest najlepszym wyjściem.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Proszę państwa, przystępujemy zatem do głosowania. Przypomnę, że głosujemy wniosek w sprawie potrzeby przeprowadzenia debaty w sprawie zgłoszonej przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku, proszę podnieść rękę. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję. Poproszę o wynik.

14 głosów „za", 20 głosów „przeciw", nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek w sprawie potrzeby przeprowadzenia debaty na ten temat na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Jednocześnie chciałbym kolegom z opozycji powiedzieć, że oczywiście taki wniosek może zostać ponownie złożony. Jeżeli sytuacja będzie tego wymagała, nie jest wykluczone, że wynik głosowania może być wtedy inny.

Poseł Paweł Szałamacha (PiS):

Prawie że uwierzyliśmy.

Przewodniczący poseł Dariusz Rosati (PO):

Na tym wyczerpaliśmy porządek dnia. Dziękuję wszystkim. Dziękuję pani minister i panu ministrowi za udział, a także innym gościom z Ministerstwa Finansów. Dziękuję bardzo.

O godz. 18.00 mamy krótkie posiedzenie Komisji wraz z Komisją Spraw Zagranicznych. Ratyfikacja umowy podatkowej z Grenadą. A w Grenadzie zaraza.